

Audycja jubileuszowa Ojca Świętego Franciszka w Roku Miłosierdzia

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Ileż razy w ciągu tych pierwszych miesięcy Jubileuszu, słyszeliśmy o *uczynkach miłosierdzia!* Dziś Pan zachęca nas do dokonania poważnego rachunku sumienia. Warto bowiem, byśmy nigdy nie zapominali, że miłosierdzie nie jest słowem abstrakcyjnym, ale stylem życia. Czym innym jest *mówienie* o miłosierdziu, a czym innym jest *życie* miłosierdziem. Parafrazując słowa świętego Jakuba Apostoła (por. 2,14-17) możemy powiedzieć: miłosierdzie bez uczynków jest martwe samo w sobie. Tak właśnie się dzieje! To, co sprawia, że miłosierdzie jest żywe, to jego stała dynamika, by wychodzić naprzeciw potrzebom i niedostatkom osób znajdujących się w trudnej sytuacji duchowej i materialnej. Miłosierdzie ma oczy, aby widzieć, uszy aby słyszeć, ręce by stawiać na nogi ...

Codzienne życie pozwala nam namacalnie dotknąć wielu potrzeb dotyczących osób najuboższych i najbardziej doświadczanych. Potrzebujemy tej szczególnej wrażliwości, prowadzącej nas do zauważania stanu cierpienia i ubóstwa w jakim znajduje się wielu braci i siostr. Czasami mijamy sytuacje dramatycznego ubóstwa i wydaje się, że nas one nie dotyczą. Wszystko trwa, tak jakby nic się nie stało, w obojętności, która w ostateczności czyni nas obłudnikami, i nie zdając sobie z tego sprawy prowadzi nas do pewnej postaci duchowego letargu, który czyni umysł nieczułym, a życie bezowocnym.

Ileż jest aspektów miłosierdzia Boga wobec nas! Podobnie, jak wiele twarzy zwraca się do nas, by zyskać miłosierdzie. Ten, kto doświadczył w swoim życiu miłosierdzia Boga, nie może pozostać obojętnym wobec potrzeb braci. Usłyszane przez nas nauczanie Jezusa, nie pozwala na uniki: byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem nagi, przybyszem, chorym, w więzieniu, a odwiedziliście Mnie (por. *Mt* 25,35-36). Nie można zwlekać w obliczu osoby, która jest głodna: trzeba jej dać jedzenie. Uczynki miłosierdzia nie są kwestiami teoretycznymi, ale konkretnym świadectwem. Zobowiązują do zakasania rękawów, żeby ulżyć w cierpieniach.

W związku ze przemianami w naszym zglobalizowanym świecie, pomnożyły się pewne biedy materialne i duchowe: uczynmy zatem miejsce dla fantazji miłosierdzia, aby określić nowe sposoby działania. W ten sposób droga miłosierdzia stanie się coraz bardziej konkretna. Konieczne jest zatem, abyśmy byli czujni jak strażnicy, żeby w obliczu ubóstwa wytworzonego przez kulturę dobrobytu spojrzenie chrześcijan nie ulegało osłabieniu i nie stawało się niezdolne, by zmierzać do tego, co istotne.